

Podsumowanie konferencji „Ludzka twarz emigracji”

14 listopada w salonach Ambasady RP w Brukseli odbyła się konferencja pt. Ludzka twarz emigracji, zorganizowana przez stowarzyszenie Brukselski Klub Polek przy wsparciu Ambasady RP i pod honorowym patronatem pana ambasadora Artura Harazima.

Zależało mi na tym, aby podczas konferencji przedstawić kwestie związane z emigracją od strony społecznej i kulturowej. Omówić, jak sobie radzimy poza krajem, co nas dotyka, boli, na jakich polach działamy. O czym piszemy na emigracji, czy obecna literatura wciąż pokazuje Polaka zmagającego się na obczyźnie z trudnym i ciężkim losem, czy też jest bardziej optymistyczna i oddaje polskiego ducha przedsiębiorczości i zaradności. Chciałam zwrócić uwagę na różnorodność naszej emigracji w Belgii. Pokazać, że są wśród nas osoby, które dzięki swojej zaradności i wytrwałości odnoszą sukcesy (każdy na swoją miarę).

Nikt nie spodziewał się jednak, że konferencja odbędzie się w atmosferze napięcia z powodu zamachów w Paryżu, do których doszło dzień wcześniej. Wiadomość o nich sparaliżowała i zasmuciła wszystkich przybyłych. Zdaliśmy sobie sprawę, że przekroczona została pewna granica i zachwiane zostało nasze dotychczasowe poczucie bezpieczeństwa. Konferencję otworzył pan ambasador minutą ciszy. Była ona niezwykle wymowna, zwłaszcza że mieliśmy za chwilę mówić o naszym życiu tutaj, w Brukseli, gdzie problemy uchodźców i obcokrajowców są częścią naszej rzeczywistości, w mieście, z którego pochodzili zamachowcy.

Podczas konferencji skoncentrowaliśmy się na ważnych dla nas tematach, które podzielone zostały na cztery bloki: Emigracja – wymiar społeczno-polityczny; Emigracja i jej wpływ na życie społeczne; Literatura polska na emigracji; Przedsiębiorczość polska w Belgii – sukces ma polską twarz.

Wykład gościnny „Czy Mroźek i inni pisarze są dobrymi psychologami? – Ludzkie i nieludzkie twarze emigracji” wygłosił prof. Paweł Boski z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie, specjalista od psychologii międzykulturowej. Dzięki niemu mieliśmy okazję dowiedzieć się na przykład, że **za granicą stajemy się bardziej pracowici** – choć wcale nie jesteśmy pracowitsi niż przedstawiciele innych narodów, to za granicą się staramy i tacy stajemy. **Na emigracji zmieniamy też nasz styl życia**, tzn. coraz częściej we współczesnej emigracji przeważa *eudaimonia* (czyli poczucie satysfakcji z działania tu i teraz w oczekiwaniu na określony wynik) nad samopoświęceniem, które może być i często jest źródłem frustracji czy wręcz depresji. **Następuje deterioracja relacji psychologicznych między osobami bliskimi, z których jedna na dłużej wyjeżdża za granicę**. Badania prof. Boskiego pokazują, że „gdy jedno z rodzeństwa jest za granicą przez dłuższy czas (np. rok lub dłużej), wtedy między tym, jak ta osoba widzi siebie, i tym, jak ją spostrzega brat lub siostra w kraju, nie ma żadnego związku. Dokładnie tak, jakby to były obce sobie osoby!”. Prof. Boski zwrócił też uwagę, że **polscy pisarze**, którzy tworzyli jeszcze 20 lat temu, **nie byli dobrymi psychologami**, ponieważ mimo że opisywany przez nich obraz Polaka za granicą zniechęcał do emigracji, to trudy z nią związane nie wystraszyły rodaków przed wyjazdem z kraju w poszukiwaniu lepszego życia.

Dzięki zaproszonym prelegentom, którzy zgodzili się poświęcić swój czas i podzielić się swoją wiedzą społecznie, **mieliśmy doskonałą okazję usłyszeć i podyskutować także o:**

- trudnościach we **wprowadzaniu demokracji** i jej utrzymaniu



w nowych państwach, zwłaszcza jeśli dane społeczeństwo nie jest na to gotowe lub kiedy kraje ościennie przeszkadzają w tych zmianach. Patrząc na przykład Ukrainy mogliśmy zobaczyć, jakie my, Polacy, mieliśmy szczęście, że żaden z naszych sąsiadów nie przeszkadzał nam w tej drodze;

- **statusie „emigranta”** – okazuje się, że nie wszyscy czują się emigrantami. To pojęcie kojarzy się bowiem bardziej z emigracją polityczną (uchodźcami politycznymi) lub zarobkową. Pokolenie osób, które przyjechały do Belgii po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 1994 roku, **uważa się za obywateli Unii**,

za ludzi wolnych, którzy tymczasowo mieszkają i pracują poza granicami Polski;

- **problemach związanych z akulturacją w Belgii**. Po pierwsze musimy umieć odnaleźć się w kulturze belgijskiej, która sama w sobie jest złożona ze względu na podział kraju na dwie części: flamandzką i walońską. A dodatkowo, zwłaszcza w Brukseli, musimy nauczyć się żyć wśród przedstawicieli różnych części świata, bo **Bruksela jest tygłem wielu kultur**;

- **edukacji w polskich szkołach w Belgii** – ogromną dyskusję wzbudziły kwestie programowe i problemy wynikające z ich **niedostawiania do potrzeb uczniów dwu-, trzyjęzycznych**, którzy oprócz uczęszczania na zajęcia do placówek polskich kształcą się przecież normalnie w systemie belgijskim;

- **literaturze tworzonej na emigracji** – zaproszone znane pisarki żyjące poza granicami Polski barwnie przedstawiły swoje poglądy na temat życia poza krajem, poczucia tożsamości oraz wpływu otaczającej rzeczywistości na ich twórczość. Dyskusja dowiodła, że obecna literatura emigracyjna znacznie odbiega od pesymistycznego obrazu Polaka za granicą przedstawianego przez klasyków, jak choćby Gombrowicza, Mroźka czy Hłaskę;

- naszej **przedsiębiorczości za granicą** – podczas konferencji mogliśmy zobaczyć, że **sukces ma kobiecą twarz** :-). Kobiety coraz lepiej radzą sobie za granicą, zdobywają wiedzę i nie boją się rozwijać działalności gospodarczej. Mamy coraz więcej kobiet sukcesu w różnych zawodach, jak choćby architektki, muzycy, lekarki, psycholożki, urzędniczki (w instytucjach, bankach itp.), pisarki, nauczycielki, restauratorki itd.

Wszystkie poruszane tematy wzbudziły ogromne zainteresowanie do tego stopnia, że uczestnicy nie chcieli korzystać z przerw na kawę czy lunch. To pokazało, jak bardzo potrzebujemy takich spotkań, podczas których możemy zarówno poszerzyć swoją wiedzę, jak i podyskutować o ważnych dla nas kwestiach.

W imieniu swoim i Brukselskiego Klubu Polek **serdecznie dziękuję** Ambasadzie RP za pomoc w organizacji konferencji, wszystkim prelegentom za wspaniałe wystąpienia oraz uczestnikom za przybycie i udział w dyskusji!

Beata Pawełczyk-Cnudde
członkini zarządu BeKaP, założycielka „Sun in us”

Prelegenci: Aneta Boratyńska, Paweł Boski, Agnieszka Gansiniec, Marzena Jusza, Elżbieta Kuźma, Pola Lazar, Marek Orzechowski, Beata Pawełczyk-Cnudde, Grażyna Plebanek, Kazimiera Pomianowska, Jerzy Pomianowski, Monika Pruska, Anna Siwek, Jowita Sokołowska, Violetta Szewczuk, Katarzyna Tubylewicz.